

Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

Potępienie i aplauz : walka o gramatykę O. Kopczyńskiego w dobie Oświecenia

Rozprawy z Dziejów Oświaty 28, 75-102

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



IRENA STASIEWICZ-JASIUKOWA

POTĘPIENIE I APLAUZ
(WALKA O GRAMATYKĘ O. KOPCZYŃSKIEGO
W DOBIE OŚWIECENIA)*

O tak wielkich mężach należy wy-
dawać sąd powściągliwie i rozważnie,
aby nie potępić tego, czego się nie
rozumie

[Kwintylian]

1

Grzegorz Piramowicz w odpowiedzi teściowi Ignacego Potockiego — marszałkowi Stanisławowi Lubomirskiemu¹, konstatującemu, iż nie rozumie gramatyki Kopczyńskiego, replikował: „Nawet i nie masz potrzeby, żebyś Wasza Książęca Mość ją rozumiał, byle jego wnukowie zrozumieli [...]”². Na taki respons mógł sobie oczywiście pozwolić Piramowicz, zaprzyjaźniony od lat z pisarzem litewskim i Potockimi: wymiana poglądów pozostawała w rodzinie. Stanowisko marszałka wielkiego koronnego wobec gramatyki narodowej nie było jednak odosobnione. Protesty wobec wprowadzenia do szkół gramatyki Kopczyńskiego zamiast Alwara, cieszącego się nie słabącym powodzeniem, narastały z roku na rok: buntowała się szlachta, bojkutowała nowe podręczniki gramatyczne znaczna część nauczycieli. Lata 1778—1785 — tj. okres wydawania i przykazywania do użytku w szkołach narodowych gramatyk Kopczyń-

* Artykuł jest nieco zmodyfikowanym fragmentem przygotowywanej do druku monografii ukazującej społeczną rolę działalności Onufrego Kopczyńskiego w Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich.

¹ Ignacy Potocki ożenił się z Elżbietą Lubomirską, córką Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, należącego do przywódców „famili” i Elżbiety (Izabeli) z Czartoryskich. Małżeństwo zawarte w Warszawie 27 grudnia 1772 r. nie trwało niestety zbyt długo; Elżbieta zmarła w 10 lat później, w roku 1783.

² Kopia listu pewnego obywatela, nlb. Rkps Biblioteki Czartoryskich. Ewidencja 1239.

skiego, przeznaczonych dla klas I, II i III — znamionuje narastającą z roku na rok agresywność ataków szlachty i wzrastający opór nauczycieli w stosunku do tych książek elementarnych. Jest to więc czas nie najłatwiejszych doświadczeń dla Onufrego Kopczyńskiego i nielicznego w zestawieniu z oponentami grona tych, którzy w walce o reformę nauczania języka pozostali nieugięci. Skorygujmy: odważyli się pozostać nieugiętymi, gdyż postawa taka — grożąc niepopularnością wśród szerokich kręgów poddającej się emocjom szlachty — wymagała niewątpliwie odwagi.

W grudniu 1779 r.³, a więc wówczas, gdy znajdowała się już w obiegu gramatyka dla szkół narodowych na klasę I, Ignacy Potocki, prezydujący Towarzystwu do Ksiąg Elementarnych, otrzymał list od Andrzeja Alojzego Koźmiana, sędziego ziemskiego lubelskiego, który „z wielą współobywatelów” postuluje wycofanie tego podręcznika ze szkół.

[...] Nowa gramatyka, z wytwornymi słowy więcej polskim językiem zapisana, głowy zawraca, łacinę w zapomnienie wrzuca. Profesorowie i dyrektorowie razem z dziećmi uczyć się jej muszą, a żaden umysł nie może innemu udzielać nauki i sposobu, którego sam nigdy się nie uczył. Po Alwarach i gramatykach pijarskich napełnione przeszłe wieki dobrymi początkami aż do doskonałości rzeczy najmędrszych. Za cóż rzeczy już doświadczone zarzucać, o których każdy pewien, a zaprzętać czas drogi młodzieży nie lepszym, ale tylko że nowym sposobem [...] Skutek tej książki następuje wywożenia dzieci w zagraniczne akademie i za nimi udział szlacheckich z kraju majątków [...] Łaciński język najwięcej jest pilny i potrzebny, z którym inne mają niejaki podobieństwa. Zdadność w kraju z tego najwięcej zwykła być wzięta: statysta, prawnik, gospodarz czyli żołnierz, doskonały łacinnik użyteczniejszy [...]⁴.

Stanowisko A. Koźmiana było, niestety, typowe dla większości ówczesnej — przy tym nie tylko najbardziej konserwatywnej — szlachty, rozmiłowanej w retoryce łacińskiej z jednej strony, z drugiej strony zaś oceniającej z praktycznego punktu widzenia potrzebę znajomości łaciny. Zresztą dla drobnej, a nawet średniej szlachty opanowanie języka łacińskiego — języka urzędowego — oznaczało niewątpliwie pewien awans społeczny. Do świadomości przeważającej części ówczesnej szlachty nie docierały intencje i długofalowe plany Komisji Edukacji Narodowej, która przekształcając program i metody nauczania usiłowała stworzyć nową polską szkołę, gdzie młodzież uczyłaby się przede wszystkim myśleć.

A że treść cytowanego listu Andrzeja Alojzego Koźmiana oddawała

³ J. Lubieniecka (*Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*, Warszawa 1960, s. 204) podaje mylnie, że list jest datowany 12 października 1779 r.

⁴ List Andrzeja Alojzego Koźmiana do Ignacego Potockiego z 12 grudnia 1779 r., AGAD, APP, rkps 2796/I, s. 164—166. List ten był parokrotnie przedrukowywany, m.in.: W. Smoleński: *Pisma historyczne*, Kraków 1901, t. II s. 202—203; B. Michalik (oprac.): *Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774—1809)*, Wrocław 1978, s. 58—59.

wiernie ówczesne nastroje szlachty wobec wszelkich prób wprowadzenia zmian w nauczaniu języków, świadczą wspomnienia jego syna Kajetana. Opowiada on, iż w wieku lat siedmiu został oddany wraz z braćmi do eks-jezuickich szkół w Lublinie, zaś już po roku przeniesiony „[...] z prawie wszystkimi uczniami z województwa lubelskiego do szkół zamojskich, gdyż urządzenia Komisji Edukacyjnej szkół świeckich nie podobaly się przesądnym ojcom dlatego, że wychowania nie oddano wyłącznie duchownym i że nauki nie w języku łacińskim, lecz narodowym przepisano [...]”⁵. Niezmiernie interesujące jest zestawienie tych dwóch, jakże różnych spojrzeń na reformę językową w szkołach KEN: spojrzenia ojca, które znalazło swój wyraz w pisanym „na gorąco” liście do jednego z czołowych reprezentantów magistratury edukacyjnej oraz spojrzenia syna przez pryzmat wspomnień ze szkolnych lat.

Ignacy Potocki — zdając sobie w pełni sprawę, iż postulat Andrzeja Alojzego Koźmiana, ażeby Alwar i używana dotąd gramatyka pijarska zostały przywrócone w szkołach lubelskich, wyraża poglądy znacznej części szlachty z Korony i Litwy — odpowiada mu obszernie, usiłując przy pomocy rzeczowych argumentów przekonać adwersarza: „Nigdy się nie spodziewałem, abyś WMPan błędnej opinii podjął się być tłumaczem i aby ten, którego niepospolite przymioty różnią od gminu, mógł kiedy dozwoli [...]”⁶ — rozpoczyna swój respons pisarz litewski. Następnie zaś ale szczególnie szacunek osoby WMPana słabemu nawet milczeniu nie myśleć z gminem. Uprzedzenia, choć ogólne, milczeniem zbywają się, zadaje pytanie, czy Koźmian w ogóle czytał atakowaną *Gramatykę* Kopczyńskiego, czy też powtarza tylko sądy innych. Na zarzut, iż w podręczniku gramatyki jest wiele niepotrzebnie wymyślonych nowych słów, Potocki odpowiada, że niemal wszystkie używane przez Kopczyńskiego wyrazy były znane już dwieście lat temu, gdyż znajdowały się w polsko-łacińsko-greckim słowniku jezuita Grzegorza Knapkiego. Dowodzi też — rozwijając jedno z podstawowych założeń gramatyki elementarnej — że jedynym prawidłowym sposobem zarówno nauczania, jak i uczenia się jest przechodzenie od rzeczy wiadomych do niewiadomych. „Uczyć dzieci niewiadomego języka nieznanym jest to błąd straszny, który nowa gramatyka poprawi [...]”⁷. Pisarz litewski poleca Koźmianowi lekturę gramatyków łacińskich, a szczególnie Scioppusa (Gaspara Schotta) *Grammatica philosophica* oraz gramatyków nowożytnych, ażeby

⁵ K. Koźmian: *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815*, Poznań 1858, t. I, s. 2.

⁶ *Kopia responsu pisarza litewskiego, marszałka Rady Nieustającej, komisarza edukacyjnego, na list pewnego urzędnika województwa lubelskiego, żądającego, żeby był przywrócony do szkół Alwar albo dawna pijarska gramatyka*, Bibl. Uniw. Warsz. (dalej BUW), rkps 135. Przedruki: W. Smoleński: dz. cyt., s. 205—206; B. Michalik: dz. cyt., s. 60—61. Cyt za B. Michalik: dz. cyt., s. 60.

⁷ B. Michalik: dz. cyt., s. 60.

przez porównanie mógł dostrzec wady Alwara i gramatyki pijarskiej oraz zalety gramatyki Kopczyńskiego. Przeczytanie piątej księgi dzieła *De Republica emendanda* Andrzeja Frycza Modrzewskiego, traktatu *De scholis seu academiis libri duo* Szymona Mariciusa czy wreszcie *Satyr* Krzysztofa Opalińskiego przypomni natomiast Koźmianowi, co nasi przodkowie myśleli o sposobach kształcenia w Rzeczypospolitej. Wszyscy oni widzieli w edukacji szkolnej te same wypaczenia, jakie obecnie stara się usunąć Komisja Edukacji Narodowej. W Polsce — zdaniem Potockiego — istnieje bardzo niebezpieczny schemat myślenia, to jest potępienia wszystkiego, co jest bądź co wydaje się nowe; oczywiście — bez znajomości zagadnienia.

[...] Kiedy pijarowie porzucili Alwar lat temu 40, jezuita ogłosił po kraju zgubę łaciny i Ojczyzny. Dzisiaj, kiedy Komisja doskonalszą nad dawną wydaje gramatykę, eks-jezuita i pijarowie toż samo wspólnie roznoszą. Wszystko to dowodzi ducha niesprawiedliwego partii w rzeczach nawet szkolnych [...] Opinia przeciwna gramatyce z strony profesorów i dyrektorów dowodzi dobroci gramatyki. Bo cóż jest w Polsce (małą liczbę wyjąwszy) mniej uczonego nad profesorów i dyrektorów? [...] ⁸.

Przytoczone uwagi Ignacego Potockiego nie wymagają żadnego komentarza. Tłumaczą natomiast żarliwość czy nawet pasję, znamionującą najbardziej trzeźwo i rzeczowo myślących członków edukacyjnej magistratury, walczących o realizację programu reform Komisji Edukacji Narodowej. Właśnie oni bowiem uświadamiali sobie w pełni, że sukces w tym zakresie — to nie tylko sprawa szkolna, lecz droga do tworzenia nowego narodu polskiego, różniącego się zasadniczo od tego narodu, w którego imieniu wysyłano do Prześwietnej Komisji Edukacyjnej anonimowe listy ośmieszające nowe książki szkolne i wszelką nową myśl pedagogiczną. I tak np. zarówno na terenach Korony, jak i Litwy, rozpowszechniano rzekomo żartobliwy, naprawdę zaś jadowity list, wysydzający gramatykę Kopczyńskiego ⁹. Anonim — piszący oczywiście „imieniem całego narodu” — zadał sobie niemało trudu, by z wyizolowanych z kontekstu terminów, występujących w *Gramatyce dla szkół narodowych* ..., stworzył tekst kompromitujący ten podręcznik.

⁸ Tamże, s. 60, 61.

⁹ *List pewnego obywatela do Prześwietnej Komisji Edukacyjnej imieniem całego narodu wdzięczność jej za wydoskonalenie polszczyzny tejże samej użyciem oświadczający* [b.r.]. Że „list” powyższy usiłowano jak najszerzej rozpowszechnić w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, świadczy m. in. znaczna liczba zachowanych dotąd rękopiśmiennych kopii: Bibl. Uniw. Wil., rkps 1514; AGAD, APP, rkps 86, s. 277—278; Bibl. Ossol., rkps 689/I. Przedruk z rękopisu wileńskiego [w:] *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Oprac. Z. Florczak i L. Pszczołowska, Warszawa 1958, t. II, s. 499—500. List nie jest datowany; „przypiski” autora z rękopisu ossolińskiego świadczą jednak, iż był on napisany już po opublikowaniu *Gramatyki dla szkół narodowych na klasę III*. Odpowiedź na ten „list”, pt. *Uwagi o żartach* — zapewne pióra Ignacego Potockiego — znajduje się w tzw. Archiwum Potockich, zob. AGAD, APP, rkps. 86.

A oto fragment innego żartobliwego anonimowego listu poetyckiego, krążącego również w odpisach, a noszącego tytuł: *Do Imci Księża Prefekta*¹⁰:

Wyższy nad przedmowników, bo rządzący nimi,
 Mości Księżu Prefekcie udziałowej szkoły,
 Co i biernie, i czynnie w swojszczyźnie wziętymi
 Trybami nieforemne ułatwiasz mozoły,
 Pozwól (boć w twoich rękę zadzierżków motek),
 Abym ci z moich rymów kilka przesłał wrotek.
 Wszak ci to powołania twego obowiązki
 Nie tylko źróźdłosłówów wyjawiać tajniki
 I względne ich przyrostków rozwiązując związki
 Tłomaczyć imiesłowa, przyimki, spójniki,
 Ale też omówienia związując do pary
 Podzielone średnikiem ustanawiać miary.
 Już ja raz tej foremnej użyłem swojszczyzny
 Winne słusznej wdzięczności oddając nagrody
 Mężom, co litując się ubóstwa polszczyzny
 Zbogacili ją hojnie tymi sławorody,
 Ale oni, wzgardzając uczone pisanie,
 Zamiast je mile przyjąć, gniewali się za nie [...].

Krążące po kraju różnego rodzaju pisma ulotne i kopie listów „obywateli” do Prześwietnej Komisji Edukacyjnej podniecały jeszcze bardziej opozycję szlachty niechętniej wobec reform magistratury edukacyjnej, szlachty narzekającej coraz głośniejszemu na zaniedbywanie w szkołach łaciny. Znajduje to wyraz na sejmikach w Nurze, Liwie i Łęczycy w sierpniu 1782 r. oraz ponownie w Liwie i Lublinie w sierpniu 1784 r.¹¹ Szlachta pozostawała, niestety, głucha na wszelkie argumenty i oświadczenia władz edukacyjnych, podkreślających, iż wprowadzenie do szkół gramatyki narodowej nie ma nic wspólnego z chęcią obniżenia roli języka łacińskiego, że wręcz przeciwnie chodzi o pogłębienie wśród młodzieży znajomości pięknej, opartej na klasycznych wzorach łaciny. Również wizytatorzy generalni — chcąc skłonić nauczycieli do korzystania z nowych podręczników gramatyki — oświadczały: „[...] w każdym szkole w przytomności wszystkich, iż bardzo niektórzy źle sądzą, co mniemają i mówią, iż Komisya nie stara się, aby po szkołach kwitnął język łaciński [...]”¹².

¹⁰ Kopia z roku 1783 zachowana w Bibl. Uniw. Wil., rkps F. 17—107, k. 32. Tę „satyryczną zabawkę” przesłał 12 czerwca 1783 r. warszawski korespondent Wincenty Górski kasztelanowi krzemienieckiemu Leonardowi Marcinowi Świejkowskiemu. Cyt. za: R. Kaleta: *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1980, s. 348—350.

¹¹ Zob. na ten temat A. Jobert: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773—1794)*. Przełożyła i uzupełniła M. Chamcówna, Wrocław 1979, s. 137. A. Jobert wykorzystał materiały z Tek Pawińskiego, Arch. Komisji Hist. PAU (Bibl. PAN w Krakowie).

¹² *Komisja Edukacji Narodowej 1773—1794*. Wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1901—1914, z. 1—29. *Raporty szkół* (z. 1—23); *Raporty generalnych wizytatorów* (z. 24—29). Raport Adama Kazimierza Czartoryskiego z wizytacji szkół ukraińskich i podolskich w 1780 r. (z. 25, s. 37—38).

Nauczyciele okazywali się jednak nierzadko równie krytyczni wobec gramatyki Kopczyńskiego, jak rodzice ich uczniów. Hugo Kołłątaj, oceniając to zadziwiające zjawisko z perspektywy ponad 20 lat, pisał w roku 1803 do Tadeusza Czackiego, że nie było wówczas „dość zdatnych nauczycieli spomiędzy kandydatów stanu nauczycielskiego; dawni zaś dla swych przesądów i zbytniego do Alwara przywiązania nie byli dosyć wiernymi tłumaczami tej nowej gramatyki [...]”¹³.

2

W roku 1783, gdy ataki na gramatykę Onufrego Kopczyńskiego osiągały chyba swój kulminacyjny punkt, przystępuje do zorganizowanej kontrakcji najwyższa magistratura edukacyjna. Komisja Edukacji Narodowej poleca mianowicie Szkołom Głównym, Koronnej i Litewskiej, aby u nauczycieli w podległych im szkołach zebrali opinie, jak przedstawia się sprawa korzystania z podręczników gramatyki narodowej w praktyce nauczania i jakie są konkretne zarzuty pod adresem tej książki elementarnej¹⁴. Dzięki zachowanym raportom wizytatorów generalnych oraz raportom szkół wydziałowych i podwydziałowych z interesującego nas okresu możemy wybrać z olbrzymiej ilości materiałów wypowiedzi najbardziej charakterystyczne, ukazujące najbardziej obrazowo i wnikliwie przyczyny i charakter bojkotu tych książek szkolnych.

Oczywiście bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy pominęli — aczkolwiek rzadkie — oceny pozytywne. Ksiądz Adam Jakukiewicz, wizytujący jeszcze przed szczytową fazą walki, gdyż w roku 1782 (26 kwietnia — 20 maja), pułtuskie szkoły księży benedyktynów, przekazywał wieści optymistyczne: że książki elementarne są tu, owszem, używane, „[...] w szczególności *Gramatyka*, która prawie wszystkim stała się zrozumiałą, i równie dyrektorowie, jak profesorowie pytani ode mnie o to wyraźnie, łatwość w pojęciu jej i uczenia z niej oświadczyli [...]”¹⁵. Zdarzały się oczywiście zbliżone oceny i w innych szkołach; przeważały jednak zdecydowanie raporty o zupełnie innej treści. Tenże wizytator Jakukiewicz, odwiedzający w tymże samym roku 1782 szkoły toruńskie odnotował, że *Gramatyka* [...] na klasę I nie jest używana, chociaż sprowadzona. Niejaki ksiądz Chrzanowski, zastępujący profesora I kla-

¹³ Ks. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim. Z rękopisu wyd. F. Kojasiewicz, Kraków 1844, t. I, s. 307—308.

¹⁴ Zachował się niedatowany projekt listu do władz akademickich w sprawie wysondowania opinii na temat podręczników Kopczyńskiego (AGAD, tzw. Metryka Litewska, VII/201, s. 191—192). Zob. na ten temat: J. Lubieniecka: dz. cyt., s. 127; Cz. Majorek: *Podręczniki KEN w praktyce nauczania szkół średnich*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Wrocław 1973, s. 140.

¹⁵ *Raporty generalnych wizytatorów*, z. 25, s. 53.

sy „[...] ekskuzował się, że jej nie rozumie i uczyć z niej nie potrafi [...]”¹⁶. Przykro zaskoczony Adam Jakukiewicz — aktywnie działający członek zwyczajny Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, prefekt szkół warszawskich, orędownik reformy językowej — polecił tamtejszemu księdzu prorektorowi sprowadzenie właściwego profesora, który potrafi zrozumieć nową gramatykę.

Jest to jednak wciąż jeszcze pogodny wstęp do burzliwych, zorganizowanych akcji, jakie rozwiną się wokół podręczników Kopczyńskiego w latach następnych, kiedy to właśnie przeprowadzano zalecony przez KEN sondaż opinii.

I tak np. Bonifacy Garycki, wizytujący w roku 1783 szkoły trzemeszeńskie, rawskie i łomżyńskie, opisuje szczegółowo sytuację w podwydziałowej szkole miechowitzów w Rawie. Ksiądz Sebastian Porębiński, prefekt tej szkoły, skarżył się mianowicie na niesubordynację profesorów wobec jego zarządzeń; „[...] chcąc wykasować Alwary i inne gramatyki, a wprowadzić książki elementarne, całe na siebie oburzył województwo z poduszczenia profesorów [...]”¹⁷. Tak więc w porównaniu z raportem Adama Jakukiewicza z poprzedniego roku oponenti językowej reformy KEN nabierają coraz większej pewności siebie, gdyż profesorowie nie „ekskuzują się” już, że nie korzystają z gramatyki narodowej, lecz czynią ze swej niesubordynacji sztandar, pod którym gromadzą opozycję szlachecką.

Że w innych częściach Rzeczypospolitej było podobnie, a być może jeszcze gorzej, świadczy raport Franciszka Kolendowicza, który wizytował w czerwcu 1783 r. szkoły w Lublinie, Sandomierzu, Krzemieńcu, Włodzimierzu, Olyce, Kamieńcu, Chełmie i Międzyrzeczu. Szlachta województwa lubelskiego, narzekająca na „nowy układ nauk” i na rzekome zaniedbanie łaciny w szkołach stanu akademickiego, zagroziła, że z tych właśnie powodów będzie zmuszona przenieść swoją młodzież do Zamościa bądź Lwowa. Że była to próba szantażu, wskazywała obietnica, iż obywatele „[...] gotowi jednak będą i są zawsze wrócić tąż młódz do ojczyzny, jeżeli łaciński język będzie przywrócony, w którym obronę praw, majątków i fortuny swojej mają zamkniętą [...]”¹⁸. Że zaś szlachta z województwa lubelskiego „nie wróciła swej młodzi do ojczyzny”, świadczą cytowane już uprzednio wspomnienia Kajetana Koźmiana.

Przeprowadzona przez Franciszka Kolendowicza w tymże roku 1783 wizytacja szkoły wydziałowej akademickiej w Krzemieńcu przyniosła również niepokojące wyniki. Uczniowie bowiem ze względu na zaniedbanie łaciny przenosili się „za granicę” do Zbaraża, do prowadzonych według dawnych zasad szkół księży bernardynów. „[...] Ojcowie ci —

¹⁶ Tamże, s. 56.

¹⁷ *Raporty generalnych wizytatorów*, z. 26, s. 23.

¹⁸ Tamże, s. 46.

czytamy w *Raporcie* — z kordonu cesarskiego zajeżdżają na kwesty do pobliskich obywateli polskich, a mając szkoły dawnym sposobem u siebie, ohydzą sposób polskiej edukacji i tak młodź polską — od obywateli przy dawnym uprzedzeniu stojących — naciągają [...]”¹⁹

Franciszek Salezy Jezierski wizytował w roku 1785 szkoły w wydziałach: wielkopolskim, małopolskim i mazowieckim. Chyba najciekawszy jest jego raport z wizytacji generalnej szkół podwydziałowych w Łęczycy, gdzie nauczyciele, chcąc spełnić wymagania okolicznej szlachty, a jednocześnie nie chcąc narazić się władzom magistratury edukacyjnej, zastosowali swoisty wybieg: uczyli oni faktycznie z Alwara, lecz od Wielkanocy, gdy zaczynały się wizytacje, sięgali do książek elementarnych, ażeby zachować pozory posłuszeństwa wobec instrukcji Komisji Edukacji Narodowej i Szkoły Głównej Koronnej²⁰. Pedagogiczne skutki tej dwulicowej polityki nie mogły być pozytywne. W *Uwagach ogólnych nad stanem wizytowanych szkół*²¹ Jezierski konkluduje, iż profesorowie eks-jezuici nie mogą, niestety, zapomnieć Alwara i uwierzyć w użyteczność nowej gramatyki. A spoglądający retrospektywnie na swe szkolne lata Józef Wybicki nazwie w swoich pamiętnikach jezuitów polskich po prostu „bałwochwalcami dzikiego Alwara”²².

W tych warunkach walka o zastąpienie Alwara gramatyką dla szkół narodowych pióra Onufrego Kopczyńskiego była niezmiernie trudna. Ksiądz Walerian Bogdanowicz, wizytujący w roku 1786 kaliskie szkoły podwydziałowe stanu akademickiego, spostrzegł, iż drukowane w Kaliszu²³ Alwary są rozpowszechnione za pośrednictwem kramarzy w całej Koronie. W tej sytuacji zwrócił się do rektora szkół kaliskich księdza Przyłuskiego oraz do kanonika gnieźnieńskiego księdza Zacharyasiewicza, pobierającego dochody z kaliskiej drukarni, „[...] ażeby tej nieprzyzwoitości zaradzili i zakazali prefektowi drukować Alwarów [...]”²⁴.

Z raportów wizytatorów generalnych szkół KEN w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1782—1792 wynika, iż pojedynek między gramatyką Kopczyńskiego a osławionym Alwarem przebiegał tam z równą pasją i uporem jak w Koronie. Odnotujmy np. uwagi wizytatora gene-

¹⁹ Tamże, s. 53.

²⁰ Tamże, z. 28, s. 50.

²¹ Tamże, s. 58.

²² J. Wybicki: *Życie moje*. Wyd. A. M. Skalkowski, Kraków 1927, BN S. I, s. 10.

²³ Działająca w Kaliszu drukarnia jezuicka po kasacie zakonu stała się własnością KEN. Wydzierżawiono ją wówczas eks-jezuicie Wiktorowi Wardawskiemu. Drukarnia — przemianowana w końcu roku 1781 na Prymasowską — zachowała ten status do roku 1794. Toteż tym bardziej przykrym zaskoczeniem dla generalnego wizytatora, wysłannika magistratury edukacyjnej, było stwierdzenie, że drukuje się tu nadal Alwary. Przy okazji: Alwar — według obliczeń A. Joberta — był w Polsce w latach 1774—1792 przedrukowywany jeszcze 13 razy (A. Jobert: dz. cyt., s. 136).

²⁴ *Raporty generalnych wizytatorów*, z. 29, s. 16.

ralnego szkół litewskich w 1788 r. księdza Jakuba Jaksy, który po wizytacji szkół nieświeskich stanu akademickiego w wydziale ruskim polecił, aby nauczyciele klasy pierwszej przestrzegali korzystania z nowej gramatyki²⁵.

Czyż wizytatorzy generalni szkół w Wielkim Księstwie Litewskim byli jednak w stanie przełamać bojkot gramatyki Kopczyńskiego, skoro nawet na Uniwersytecie Wileńskim odbywały się między profesorami gorszące dysputy, w których bronią uszczypliwych żartów usiłowano ośmieszać książki elementarne, napisane w języku ojczystym. Bonifacy Stanisław Jundziłł — pijar, profesor botaniki w akademii wileńskiej, odznaczony przez króla Stanisława Augusta medalem Merentibus — pozostawił w swych pamiętnikach plastyczny, przemawiający do wyobraźni obraz tych profesorskich spotkań.

[...] Na tych to schadzkach śmielszy nad innych i dowcipniejszy ks. Andrzej Strzecki, zagrzewany duchem bóstwa rozweselającego, — wybierając, jak się rzekło, nowe i nieutarte z ksiąg elementarnych techniczne wyrazy, przekręcając istotne ich znaczenie i tworząc rozciągle okresy, wyszydzał wobec swych zwolenników i księgi, i ich autorów [...] Tu Alwar, oszańcowany niedostępnym sześciomiarowym prawdeł okopem, troskliwy o berło, którym przez dwa wieki w polskich szkołach samowładnie rozkazywał, miotał srogie na Kopczyńskiego pociski, iż ten i ojczysty swój język ze skaz i przywar oczyszczał i do nauczania się łacińskiego krótszą i łatwiejszą wskazywał drogę [...]²⁶.

Wróćmy jednak do raportów — tym razem ze szkół wydziałowych i podwydziałowych — które dostarczają nie mniej chyba interesujących materiałów na temat używania w szkołach podręczników Kopczyńskiego niż raporty wizytatorów generalnych. Bo chociaż część nauczycieli zeznaje, że korzysta z gramatyki narodowej, głównie zresztą w klasie I²⁷, to z drugiej strony dowiadujemy się jednak (np. z raportu szkoły pułtuskiej z roku 1789²⁸), że uczniowie przenoszą się do szkół parafialnych, pozostających w gestii kościoła i używających Alwara. I znowu mamy chyba do czynienia z pewną mistyfikacją: być może bowiem, iż pod szyldem tych szkół parafialnych, nie podlegających tak ścisłej kontroli jak szkoły sieci KEN, był realizowany program szkół podwydziałowych i wydziałowych. Opinie na temat gramatyki narodowej mimo polecenia

²⁵ *Raporty generalnych wizytatorów szkół KEN w Wielkim Księstwie Litewskim 1782—1792*. Oprac. K. Bartnicka i I. Szybiak, Wrocław 1974, s. 375.

²⁶ S. Jundziłł: *Pamiętniki*, [w:] J. Bieliński: *Uniwersytet Wileński*, Kraków 1899—1900, t. II, s. 768—770.

²⁷ Np. raporty szkoły podwydziałowej łączycyckiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1778—1787; raporty szkół podwydziałowych: toruńskiej, trzemeszeńskiej i wschowskiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1777—1790, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*. Wyd. T. Wierzbowski. *Raporty szkół wydziałowych i podwydziałowych*, z. 2: s. 9, 13, 17; z. 9: s. 25, 31, 40, 42, 43, 46, 47, 51, 52, 54, 69, 70, 95.

²⁸ *Raporty szkół wydziałowych i podwydziałowych*, z. 4, s. 138.

Komisji Edukacyjnej nie były przy tym najłatwiejsze do wyegzekwowania od ociągających się w wydawaniu sądów nauczycieli. Jeszcze w roku 1785 upominano się o te uwagi, co nawet znalazło swój wyraz w instrukcjach przekazywanych przez Radę Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego wizytatorom generalnym szkół litewskich; wymienimy chociażby przykładowo instrukcję z roku 1785 postulującą, aby wizytator przypomniał „[...] księdzu Janowi Heynowi o obiecanych uwagach na temat gramatyki Kopczyńskiego i przywiózł je lub przesłał w oryginale do Szkoły Głównej”²⁹.

* * *

Czy ten niechętny, a w wielu przypadkach wręcz wrogi stosunek do *Gramatyki [...] dla szkół narodowych* Onufrego Kopczyńskiego, występujący u znacznej części nauczycieli szkół podlegających KEN, nie zaraził w jakimś stopniu wizytatorów? Jakie wnioski wyciągali oni obserwując zaciętą walkę prowadzoną przez szlachtę i nauczycieli w całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, aby ocalić gramatykę Alvareza i dotychczasową pozycję zagrożonej, jak sądzili, łaciny? Zachowały się materiały źródłowe, wskazujące, że wizytatorzy generalni — nawet najbardziej oddani realizacji programu KEN — nie byli całkiem jednoznaczni w ocenie podręczników Kopczyńskiego. Oto np. ambiwalentność postawy księdza Franciszka Kolendowicza, którą dostrzegł zresztą Jan Śniadecki, czemu dał wyraz w liście do Hugona Kołłątaja z dnia 7 grudnia 1783 r. Sprawa dotyczyła księdza Józefa Potaczyńskiego, prorektora szkoły wydziałowej w Sandomierzu, który nie dostosowywał się do zarządzeń Komisji Edukacyjnej, krytykował nowy system oświaty, a co gorzej — kazał młodzieży uczyć się prywatnie z Alwara: „[...] Nie wiem, co może mieć za przyczynę J. ks. Kolendowicz obwijać w bawełnę rzeczy z jakąś dwoistością, kiedy to przede mną wyznał, że tam szkoły dobrze nie przydą, póki się ich kilku akademikami nie obsadzi [...]”³⁰.

Należy jednak oddać sprawiedliwość, iż tenże „obwijający w bawełnę rzeczy” Franciszek Kolendowicz oceniał dość obiektywnie przyczyny kompromitacji wychowanków szkół, rozpoczynających pracę w palestrze, gdy przyszło im posługiwać się językiem łacińskim. Kolendowicz podkreślał mianowicie, że zasadniczą przyczyną tego faktu jest nie tyle

²⁹ *Instrukcje dla wizytatorów generalnych szkół KEN 1774—1794*. Oprac. K. Bartnicka i I. Szybiak, Warszawa 1976, s. 82.

³⁰ *Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa*. Wyd. L. Kamykowski, Kraków 1932, t. I, s. 345. Zdaniem J. Śniadeckiego krytyczną sytuację w szkołach KEN trzeba rozwiązać w sposób radykalny, tj. poprzemścić już w najbliższym roku szkolnym do różnych szkół eks-jezuitów, mieszając ich z akademikami „[...] pilnymi i gorliwymi. Inaczej, jeżeli na ich śmierć czekać będziemy, nigdy nie będzie dobrze [...]”.

zaniedbanie łaciny w szkołach, ile bierna postawa nauczycieli, nie protestujących, gdy młodzież przed ukończeniem pełnego kursu nauki jest przyjmowana do palestry, gdzie zresztą należałoby również zwracać baczniejszą uwagę, kogo przyjmuje się do pracy.

Wizytator B. Garycki rozpatrując tę samą sprawę staje natomiast w obronie szkół; żądają one bowiem słusznie — jak stwierdza — instrukcji określającej metody postępowania wobec uczniów, którzy nie znając łaciny, po ukończeniu pierwszej zaledwie lub drugiej klasy są przyjmowani do palestry, gdzie stają się „[...] okazją do szydzenia z terazniejszej edukacji”³¹.

Wizytator generalny szkół koronnych Józef Bogucicki, członek zwyczajny Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, przyjaciel Hugona Kołłątaja, stwierdził w podsumowaniu wizytacji generalnej szkół wydziału wielkopolskiego i małopolskiego w 1784 r.:

[...] Wiem ja, iż autor *Gramatyki* obszernie dowodzi, że poznanie gruntowne ojczyzkiego języka wielką jest pomocą inszych języków, ale wiem i to, że dzieci dobrze metafizykować nie są zdadne [...] Zdałoby się przeto więcej w gramatyce umieścić łaciny, mniej polszczyzny, a dokładniejsze poznanie ojczyzkiego języka odeśłać do przypisów [...]³².

Pod postulatem szkoły zytomierskiej z roku 1782, ażeby w podręcznikach gramatyki dla szkół narodowych uwzględniać w równym stopniu prawidła gramatyki łacińskiej i polskiej, podpisuje się z kolei wizytator Szczepan Hołłowczyc, dając temu wyraz w raporcie z wizyty generalnej południowo-wschodnich wydziałów szkolnych.

Jak widać — a potwierdzają to podsumowujące uwagi większości wizytatorów generalnych — stanowisko ich w sprawie relacji języka polskiego i łacińskiego w szkołach KEN nie było jednoznaczne. Podkreślano na ogół, że gramatyka Kopczyńskiego winna być wzbogacana uwagami odnoszącymi się do języka łacińskiego oraz że uczniowie klas młodszych winni rozmawiać po łacinie, aby osiągnąć wprawę w posługiwaniu się tym językiem. Ten ostatni postulat był wyraźnym ustępstwem na rzecz gustów i poglądów szlachty. Zresztą czy tylko ustępstwem? Przypomnijmy, iż jeden z najświetlejszych uczonych wieku Oświecenia, rektor wszechnicy wileńskiej Marcin Poczubot przyznawał łacinie jako językowi nauki priorytet wobec języka polskiego.

³¹ *Raporty generalnych wizytatorów*, z. 26, s. 13.

³² Tamże, z. 27, s. 45. Zbliżoną ocenę podręczników gramatyki O. Kopczyńskiego prezentuje — zresztą znacznie później, gdyż w roku 1809 — Jan Śniadecki. W liście do Ludwika Platera z 21 kwietnia, analizując problem nauczania języków obcych zauważa, że „[...] równając język z językiem zachodzi rozumowanie metafizyczne, którym trochę przesadził swoją gramatykę Kopczyński i którego dzieci nie są w stanie gruntownie zrozumieć [...]”. Zob. K. Bartnicka: *Działalność edukacyjna Jana Śniadeckiego*, Wrocław 1980, s. 388.

Jest rok 1785. W Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, dokąd przekazano zebrane przez wizytatorów uwagi nauczycieli na temat gramatyki elementarnej, przeprowadza się wnikliwą analizę zarzutów.

Na posiedzeniu w dniu 18 marca, któremu przewodniczył Ignacy Potocki, odczytano odpowiedź Onufrego Kopczyńskiego na przesłane przez wizytatorów Szkoły Głównej Wileńskiej zarzuty dotyczące jego gramatycznego dzieła³³. W cztery dni później, na zebraniu w dniu 22 marca, Kopczyński przekazał Towarzystwu obszerniejszą wersję odpowiedzi na te zarzuty; odczytano ją i zalecono, aby pozostała w Archiwum³⁴. Akcja rozgrywa się teraz błyskawicznie. Już 22 kwietnia³⁵ 1785 r., na posiedzeniu Komisji Edukacji Narodowej, odczytano utrzymaną w zdecydowanie polemicznym tonie odpowiedź na zarzuty dotyczące gramatyki elementarnej — opracowaną przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, w rzeczywistości zaś najprawdopodobniej przez samego Onufrego Kopczyńskiego, co sugerują zresztą dość wyraźnie protokoły Towarzystwa. Przypomnijmy skierowane pod adresem autora zarzuty. Trzy podstawowe spośród nich były następujące: po pierwsze — gramatyka elementarna nie ma tzw. pryncypiów; po drugie — gramatyka elementarna

³³ *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775—1792*. Wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1908 [dalej: *Protokoły posiedzeń TKE*].

³⁴ Tamże. Posiedzeniu temu prezydował również Ignacy Potocki.

³⁵ Czy posiedzenie Komisji Edukacji Narodowej, na którym odczytano odpowiedź Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych w sprawie gramatyki elementarnej, odbyło się 23 kwietnia, jak podają protokoły KEN, pozostaje dotąd sprawą nie w pełni wyjaśnioną (zob. *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1785*. Oprac. M. Mitera-Dobrowolska, Wrocław 1973, s. 420, oraz np. ostatnio Cz. Majorek w interesującym, cytowanym już studium: *Podręczniki KEN w praktyce nauczania szkół średnich 1778—1794*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach KEN*, s. 146). Za datą 22 kwietnia przemawiają — moim zdaniem — dwa przekonujące argumenty: po pierwsze — odpowiedź Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i orzeczenie KEN w sprawie gramatyki elementarnej zostały przedrukowane w oddzielnej broszurce, gdzie jako datę posiedzenia Edukacyjnej Komisji wymienia się 22 kwietnia 1785 r.; druk jest tym bardziej wiarygodny, iż uwierzytelniony pieczęcią KEN i podpisem Joachima Gintowta Dziewiałtowskiego, sekretarza Komisji Edukacyjnej; po drugie: w protokołach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych znajduje się, datowany również 22 kwietnia, następujący tekst: „[...] czytano projekt rezolucji Komisji Edukacyjnej (mający iść do druku), dotyczący uwag nad elementarną gramatyką [...]”. Czyż można było czytać projekt rezolucji KEN przed podjęciem tego orzeczenia przez magistraturę edukacyjną? Obydwa te argumenty przekonują, iż interesujące nas zebranie KEN odbyło się 22 kwietnia 1785 r. Być może za przyjęcie mylnej daty 23 kwietnia ponosi winę kopista, do którego tekstu mógł wkraść się błąd, powielony następnie siłą rzeczy w wydaniu *Protokołów posiedzeń KEN 1773—1785*. Chociaż sprawa jest w gruncie rzeczy błaża, prostujemy błąd, ażeby nie utrwalił się on w literaturze przedmiotu, zaciemniając logicznie wynikające następstwo faktów związanych z obroną gramatyki narodowej.

nie zawiera przepisów; po trzecie — z gramatyki elementarnej nie można uczyć się łaciny. W zarzutach szczegółowych natomiast zwracano uwagę na brak w gramatyce „konstrukcyi rządu”; „konstrukcyi mniejszej adiectivi cum substantivo”; „verbi cum nominativo, tudzież kondycyi ad vetandas locutiones”; rodzajów imion łacińskich; „preterytów i supinów”; ponadto „[...] o deklinacyjach i koniugacyjach nadmieniono tylko”, zaś „prozodyja bardzo niedostateczna”³⁶.

Łatwo wyobrazić sobie, co czuł Onufry Kopczyński — biorąc dodatkowo pod uwagę jego temperament i olbrzymi wkład pracy w gramatyczne dzieło — odbierając te w większości nieuzasadnione pretensje. Tym bardziej należy podziwiać rzeczową, beznamiętną i ze wszech miar precyzyjną odpowiedź na wszystkie po kolei zarzuty, tj. trzy ogólne i sześć szczegółowych. Dodajmy: replika Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych przedstawiona została w 29 punktach³⁷. Podstawowemu zarzutowi oponentów o braku pryncypiów w gramatyce elementarnej poświęca się bardzo szczegółową i jednoznacznie sformułowaną odpowiedź. Te powszechne pryncypia — to natura mowy ludzkiej, „przez którą się myśli maluje”³⁸, i zwyczaj narodowy. Zarzut jest zdumiewający o tyle, że właśnie o tych zasadach, na których opiera się wczasy cała polska i łacińska gramatyka, mówił Kopczyński wyraźnie już w *Gramatyce dla szkół narodowych na klasę I* (w rozdziale pierwszym § 1.), powracając zresztą do wzmiankowanych pryncypiów wielokrotnie, w każdym niemal rozdziale. W adresowanych do nauczycieli *Przypisach do gramatyki na klasę I* zamieszczony został nawet w ramach pierwszego rozdziału specjalny § 3. pt. *O fundamentach gramatyki*. A oto pryncypia

³⁶ *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785* s. 421.

³⁷ Odpowiedź ta wzbudziła duże zainteresowanie wśród badaczy dziejów oświaty i nauki doby Oświecenia. Obszernie omówił ją ostatnio Cz. Majorek we wzmiankowanym już artykule *Podręczniki KEN* [...] (s. 140—146), korzystając przy tym — co warto odnotować — nie z protokołów KEN i nie z wydanej na ich podstawie broszury, lecz z rkps. 184 E Biblioteki Czartoryskich. Bardziej zwięzłą, lecz również wnikliwą analizę odpowiedzi TKE przedstawiła wcześniej, gdyż w wydanej w 1960 r. książce *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*, J. Lubieniecka (dz. cyt., s. 127—129); zainteresowała się nią także M. Mitera-Dobrowolska opracowując *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785*. Przedruk *Rezolucyi Komisji Edukacyi Narodowej na sesyi dnia 22 kwietnia roku 1785, danej względem uwag nad elementarną „Gramatyką” w czasie wizyty szkół do przedłożenia Komisji podanych* [b.m. i r.] zamieszczono w wydawnictwie: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu* (dz. cyt., t. II, s. 500—507). Przypominając nawet tych kilka wybranych selektywnie pozycji z czasów najnowszych nie można zgodzić się z twierdzeniem Cz. Majorca, że interesująca nas odpowiedź TKE jest „dotychczas mało znanym przyczynkiem do charakterystyki walki o podręcznik w zreformowanych szkołach Komisji Edukacyi Narodowej” (Cz. Majorek: dz. cyt., s. 141). Również autorka niniejszej pracy odtwarzając reakcję magistratury edukacyjnej na krytykę elementarnej gramatyki — co jest konieczne dla uzyskania pełnego obrazu walki o dzieło Onufrego Kopczyńskiego — musiała siłą rzeczy powrócić raz jeszcze do tego tematu.

³⁸ *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785* s. 421.

gramatyki w ujęciu analitycznym, prezentowane w różnych miejscach podręczników Kopczyńskiego: 1. mowa jest obrazem myśli; toteż kto chce poznać mowę, powinien znać słowa nie tylko w aspekcie gramatycznym, ale również ich znaczenie; 2. gramatyka jest zbiorem uwag nad mową; 3. wszystkie języki mają pewne cechy analogiczne — stąd powstała gramatyka powszechna; istnieją też między poszczególnymi językami różnice — stąd pochodzą gramatyki szczególne, czyli narodowe; 4. podstawowe reguły gramatyczne winny być poznawane najpierw w języku ojczystym jako znanym z praktyki, dopiero później należy przejść do tych reguł w języku nabywanym, tj. łacińskim. Toteż gramatyka polska winna poprzedzać łacińską. Punkty 5—9 traktują o metodach opanowywania języków obcych: kładzie się tu szczególny nacisk na słuchanie, czytanie i powtarzanie, na naśladowanie wymowy cudzoziemców, na tłumaczenie tekstu oraz wydobywanie podobieństw i różnic w zestawieniu z językiem rodzimym. Uwagi te zamyka konkluzja, że gramatyka obcego języka winna być przekazywana uczniom za pośrednictwem języka ojczystego.

W replice zwraca się następnie uwagę na jeszcze jedno istotne pryncypium, a mianowicie na związki gramatyki z praktyczną logiką, by tą drogą przygotować dzieci do retoryki. Gramatyka, ograniczająca się do analizowania budowy słów, nie rozwija uczniów, gdyż nie uczy ich myśleć. Gramatyka powinna rozpoczynać się od przykładów, by następnie dojść do definicji i reguł, których w dobrej gramatyce nie może być zbyt wiele, lecz tylko o charakterze powszechnym i ogólnym;

[...] szczególne zaś względy gramatyczne nad każdym wyrazem właściwe miejsce mają w słowniku. Próżno się tedy żali na niedostateczność gramatyki, kto w niej słownika szuka [...] Dawnych gramatyk, częścią niedostatecznych, częścią nieprawdziwych, pospolite w szkołach i odwieczne używanie największą jest przeszkodą do poznania i przyjęcia nowej gramatyki, bo ją każdy sądzić będzie nie po tym, co w niej jest, ale po tym, co sam umie [...] *Dediscit animus sero, quae diu didicit* [...] ³⁹.

Bardzo istotny jest 17. punkt repliki, w którym Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych prezentuje swoją programowo nieustępliwą postawę w sprawie pryncypiów gramatyki O. Kopczyńskiego:

Gramatyka Komisyjna ⁴⁰ jest gramatyką elementarną, to jest początkową, nowymi więc z czasem uwagami, w praktyce uczenia зробionymi, poprawiana i powiększana być może: w swoich jednak principiach, jako z natury rzeczy logicznie wyciągnionych, małej podobno odmianie i poprawie jest podległa [...] ⁴¹.

To zdecydowane stanowisko Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — mimo szerokiej i ostrej krytyki podręczników Kopczyńskiego — wynikało z przeświadczenia członków magistratury edukacyjnej, iż podsta-

³⁹ Tamże, s. 422, 423.

⁴⁰ Chodzi tu oczywiście o gramatykę wydaną przez Komisję Edukacyjną.

⁴¹ Tamże, s. 423.

wowe pryncypia tego gramatycznego dzieła korespondują z założeniami najlepszych ówczesnie „filozoficznych gramatyk” francuskich, jak *Grammaire générale et raisonnée de Port-Royal* A. Arnoulda i C. Lancelota⁴², *Grammaire générale* [...] N. Beauzée⁴³, *Traité des études* [...] Ch. Rollina⁴⁴ czy *Cours d'études pour l'instruction du Prince de Parme. Grammaire*⁴⁵. E. Condillaca, nie mówiąc już o przenikających całą elementarną gramatykę wpływach Descartesa.

Przekonanie, iż „filozofia jest duszą gramatyki” znajdzie swój wyraz w specjalnie wyodrębnionym punkcie odpowiedzi na zarzuty. Jednocześnie podkreśla się, że dzieci rozumieją „gramatykę filozoficzną”, jeżeli nauczyciele prowadzą lekcje we właściwy sposób; potwierdza to praktyka szkolna, a mianowicie tzw. doroczne popisy uczniów w warszawskich szkołach pijarskich⁴⁶.

Punkty 20.—27. *Odpowiedzi* traktują o słownictwie, o tradycjach i bogactwie języka polskiego, o zapożyczeniach z języków obcych. Przede wszystkim zaś replika wbrew zarzutom oponentów — pokazuje;

[...] że gramatyka elementarna nie robi języka polskiego nowym, tylko w materjach gramatycznych jako nowych polskiemu językowi; w innych materjach używa słów zwyczajnych, owszem, stare a dobre słowa ze starych ksiąg wydobywać każe i radzi napisanie zupełnego słownika polskiego jako pierwszej a istotnej zasady wszystkich krajowych nauk [...]⁴⁷.

Kopczyński — atakowany ostro i ośmieszany jako twórca polskiej terminologii gramatycznej — wyjaśnia rzeczowo, iż zarówno każda dziedzina nauki, jak i każde rzemiosło winny mieć swoją własną terminologię; postuluje przy tym zgodnie ze stanowiskiem innych oświeconych, aby tworzyć polską specjalistyczną terminologię naukową. Sugerując opracowanie słownika języka polskiego, który jest potrzebny tak samo jak gramatyka, omawia w kilku punktach zasady jego przygotowywania. A więc po pierwsze: do nowego słownika ojczystego języka nie powinny

⁴² Gramatyka ta wydana została w Paryżu w 1660 r. Teoria znaków Kopczyńskiego jest bardzo zbliżona do poglądów na ten temat w *Grammaire* [...] de Port-Royal.

⁴³ N. Beauzée: *Grammaire générale ou Exposition raisonnée de éléments nécessaires du langage, pour servir de fondement à l'étude de toutes les langues*, Paryż 1767. Kopczyński wyodrębniając gramatykę powszechną i narodową adaptuje wyraźnie poglądy Nicolasa Beauzée.

⁴⁴ Ch. Rollin: *Traité des études, ou de la Manière d'enseigner et d'étudier les belles lettres* [...], Paryż 1726—1728. Kopczyński przejmuje tezę Rollina, że reguły i podstawy łaciny należy wykładać w języku ojczystym, że ucząc należy rozpocząć od rzeczy bardziej znanych, przechodząc stopniowo do trudniejszych.

⁴⁵ E. Condillac: *Cours d'études pour l'instruction du Prince de Parme*, Parma 1769—1773. Kopczyński w swej gramatyce przejmuje bardzo wiele od Condillaca, m. in. rozważania ogólne o języku i językach.

⁴⁶ *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785*, s. 423. Jest to osiemnasty punkt odpowiedzi.

⁴⁷ Tamże, s. 423—424.

w wejść te neologizmy językowe, które nie zostały stworzone według gramatycznych reguł bądź które są w ogóle niepotrzebne. Po drugie: trzeba wyeliminować słowa „cudzoziemskie”, pochodzące od narodów z nami nie związanych, gdyż zanieczyszczanie języka narodowego wyrazami obcymi prowadzi w konsekwencji do jego zguby; jedynie słowa zapożyczone z języków narodów pobratymczych, słowa u nas zakorzenione i od dawna używane należy utrzymać.

Wyrazy greckie w łacińskim języku, łacińskie we francuskim, włoskim, hiszpańskim są zatrzymane, bo greczyzna łacinie, a łacina nowym tym językiem była źródłem, nasz język słowiańskiżyczyżnę ma tylko za matkę [...] ⁴⁸.

Bardzo interesujący jest fragment repliki, w którym stwierdza się, że ortografia, czyli pisownia, winna zgadzać się z mową ustną, gdyż jest jej obrazem. Oparcie ortografii na tym przyrodzonym pryncypium nie jest jednak — co podkreśla się w *Odpowiedzi* — nowym pomysłem Kopczyńskiego, lecz przypomnieniem poglądów na ten temat najznakomitszych pisarzy polskiego Odrodzenia — Jana Kochanowskiego i Łukasza Górnickiego, które za radę Zamoyskiego ogłosił w 1594 r. Jan Januszewski ⁴⁹. Równie ważne jest uwzględnienie w tekście pisanym akcentów, co przyczyni się do prawdziwie polskiego wymawiania.

Ostatni punkt odpowiedzi pokazuje bezzasadność zarzutu o braku w elementarnej gramatyce przepisów; gramatyka je nie tylko zawiera, lecz co więcej — dotyczy one zarówno prawideł gramatycznych, jak i zalecanych nauczycielowi metod nauczania.

Równie niesprawiedliwy jest zarzut, iż z podręczników Kopczyńskiego nie można nauczyć się łaciny; trzeba jednak uczyć i uczyć się zgodnie z podstawowymi zasadami sprawdzonymi w praktyce w ciągu minionych stuleci. A więc nie pamięciowe przyswajanie reguł prowadzi do poznawania języka łacińskiego, lecz czytanie tekstów, do których zrozumienia dobra gramatyka jedynie toruje drogę.

[...] Nie z gramatyki pewnie nasi Kromerowie, Fredrowie, Klonowiczowie, Janiccy, Sarbiewscy etc., ale z czytania łacińskich książek nauczyli się po łacinie. Zbytne i skrupulatne reguły, na naturze mowy ludzkiej i na zwyczaju rzymskim nie zasadzone, nie uczą łaciny, ale ją psują. Dawna jest Kwintyliana przestroga: „aliud est grammaticae, aliud latine loqui” ⁵⁰.

Tyle o tzw. pryncypjach gramatyki narodowej w *Odpowiedzi* [...] przekazanej Komisji Edukacji Narodowej przez Towarzystwo do Książek Elementarnych.

Analizując zarzuty szczegółowe Kopczyński wymienił dokładnie (wskazywał przy tym nie tylko rozdziały, lecz nawet paragrafy), gdzie znajdują się brakujące rzekomo elementy gramatyki. Przypomniał rów-

⁴⁸ Tamże, s. 424.

⁴⁹ Tamże, s. 424 i przypis 253.

⁵⁰ Tamże, s. 426.

nież, że tzw. tabele praeteritorum i supinorum oraz tabele genitivorum — wykonane przez niego samego — zostały wydrukowane w roku 1784 w Krakowie i dołączone do dykcjonarza łacińskiego⁵¹.

Kopczyński podkreślił także, że w całej jego gramatyce zwraca się szczególną uwagę na wprawianie uczniów w dobre wymawianie słów łacińskich. W tym celu właśnie — nie wątpiąc „o potrzebie prozodyi czyli iloczasu [...] obmyślił sposób dawania nad słowami prozodyjnego znaku i od pierwszego zaraz rozdziału aż do ostatniego we wszystkich go klasach używał [...]”⁵².

Ta szczegółowa, wnikliwa replika na zarzuty skierowane przeciw gramatyce elementarnej przekonała w pełni członków Komisji Edukacji Narodowej o bezzasadności krytyki; dowodziła zaś co więcej, że oponentci nie znali dokładnie krytykowanych podręczników, że najprawdopodobniej sięgali z rzadka do przeznaczonych dla nauczycieli *Przypisów [...]*, uzupełniających gramatykę adresowaną do uczniów. Nic też dziwnego, że rezolucja — ogłoszona przez magistraturę edukacyjną na tymże posiedzeniu w dniu 22 kwietnia 1785 r. — jest utrzymana w wyjątkowo kategoriycznym tonie. Stwierdza się mianowicie, „[...] że nikomu we wszystkich szkołach koronnych i litewskich nie wolno pod żadnym pretekstem inzej, tylko elementarnej używać gramatyki [...]”⁵³. Następnie Komisja Edukacji Narodowej w tejże rezolucji poleciła generalnym wizytatorom, aby tekst jej przekazali wszystkim szkołom, w raportach zaś z następnego roku powiadomili magistraturę edukacyjną o realizacji polecenia. Pewnym złagodzeniem tego oświadczenia, utrzymanego w ostrej tonacji, była zapowiedź wydania w najbliższym czasie dwóch pozycji, które będą mogły ewentualnie służyć jako pomoc nauczycielom i uczniom. Tak więc w przewidywanej nowej edycji elementarnego dykcjonarza, który w zamierzeniu Kopczyńskiego winien korespondować z podręcznikami gramatyki, znajdują się:

[...] istotne względy wszystkich szczególnych wyrazów, mianowicie konstrukcja i prozodyja. Po wtóre, ponieważ dzieło gramatyczne we trzech tomikach zamknięte, a dla samej nowości swojej jest trudniejsze, przeto plan, czyli układ dzieła tego, w kilkunastu arkuszach zamknięty, jako krótki a jasny abrys jeszcze w tym roku dla objaśnienia i pomocy profesorów drukowany będzie [...]”⁵⁴.

⁵¹ Zob. protokoły TKE z 7 listopada i 20 grudnia 1783 r. oraz 5 maja 1784 r.

⁵² *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785*, s. 428. Kontynuując zaś polemikę Kopczyński zabarwia swą odpowiedź żartobliwą ironią: „[Autor gramatyki — I. S.-J.] przystąpiwszy [...] w trzeciej klasie do teorii iloczasuowej, nie położył jej całej w dziecinnej *Gramatyce*, bo nie chciał mieć wszystkich dzieci polskich łacińskimi poetami; w *Przypisach* jednak profesorskich do rozdziału: V więcej reguł i uwag położył, a do nich, jako też i do innych źródeł odsyła onego rzadkiego ucznia, który by miał ducha poetyckiego [...]”.

⁵³ *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785*, s. 428.

⁵⁴ Tamże, s. 428—429.

Ten „krótki a jasny abrys” — to oczywiście opublikowany w tymże roku 1785 *Układ gramatyki dla szkół narodowych z dzieła już skończonego wyciągniony*.

Że Komisja Edukacji Narodowej przywiązywała wagę do faktycznego wprowadzenia w szkołach jej podległych podręczników pióra Kopczyńskiego, świadczy fakt, iż w kilka dni po wydaniu rezolucji sprawa powraca na posiedzeniu członków tej magistratury w dniu 26 kwietnia 1785 r. Po informacji, iż na życzenie Komisji Edukacyjnej przekazano do opublikowania jej rezolucję w sprawie korzystania z gramatyki narodowej wraz z pełnym tekstem odpowiedzi na zarzuty oponentów⁵⁵, polecono Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego rozesłanie tego druku do wszystkich szkół w celu usunięcia wątpliwości profesorów i wszelkich niejasności, ponawiając jednocześnie postulat używania wyłącznie tej gramatyki elementarnej⁵⁶.

Czy zdecydowana postawa władz edukacyjnych w sprawie podręczników pióra Kopczyńskiego rzeczywiście wpłynęła na wyeliminowanie ze szkół narodowych wszelkich innych gramatyk i zmieniła nastawienie większości nauczycieli do nowej gramatyki, należy raczej wątpić. Świadczą o tym między innymi dane liczbowe, dotyczące rozpowszechniania w szkołach podręczników Kopczyńskiego. Z obliczenia dokonanego na podstawie zestawień Czesława Majoraka⁵⁷, który ukazał stan ilościowy książek elementarnych w roku sprawozdawczym 1788/1789, wynika, iż w magazynie generalnym w 1789 r. pozostało: 7270 nie wykorzystanych egzemplarzy z trzech wydań *Gramatyki dla szkół narodowych na klasę I bez Przypisów* (w tym 2500 nieoprawnych); 1119 oprawnych egzemplarzy z jednego wydania *Gramatyki [...] na klasę II z Przypisami*; 5580 egzemplarzy z dwóch wydań *Gramatyki [...] na klasę III* (w tym 3000 nieoprawnych). Dla porównania: w tymże generalnym magazynie nie pozostało w roku 1789 ani jednego egzemplarza *Botaniki dla szkół narodowych* Krzysztofa Kluka, chociaż wywołała ona tak wiele kontrowersji w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych⁵⁸, ani jednego egzemplarza *Powinności nauczyciela...*, pióra Grzegorza Piramowicza⁵⁹, czy *Logarytmów dla szkół narodowych* Ignacego Zaborowskiego⁶⁰. Za-

⁵⁵ Zob. przypis 35.

⁵⁶ *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785*, s. 431.

⁵⁷ Cz. Majorak: *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1975, s. 270—271 (tabela 5).

⁵⁸ Zob. na ten temat: I. Stasiewicz-Jasiukowa: *Krzysztof Kluk — ciechanowiecki współpracownik Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Krzysztof Kluk — przyrodnik i pisarz rolniczy*. Pod red. J. Babicza, W. Grębeckiej i S. Ingłota, Wrocław 1976, s. 163—185.

⁵⁹ G. Piramowicz: *Powinności nauczyciela mianowicie w szkołach parafialnych i sposoby ich dopełnienia*, Warszawa 1787.

⁶⁰ I. Zaborowski: *Logarytmy dla szkół narodowych*, Warszawa 1787.

kładając nawet nierównomierność kolportażu poszczególnych edycji i uwzględniając różną liczbę wydań podręczników⁶¹, widać wyraźnie, iż książki elementarne pióra Kopczyńskiego mimo zaleceń magistratury edukacyjnej nie cieszyły się zbyt dużą popularnością. Potrzebny był jeszcze czas, aby w życiu publicznym do głosu doszło nowe pokolenie, aby miejsce ojców zajęli synowie — wychowankowie tych szkół, w których w latach osiemdziesiątych XVIII w. wygłaszano podczas szkolnych popisów mowy „przeciw używaniu języka łacińskiego w prawie i całym trybie sądowym”⁶².

4

Snując tę relację o czasie doświadczeń Onufrego Kopczyńskiego, o zbiorowym potępieniu i bojkocie jego gramatycznego dzieła oraz o obronie gramatyki narodowej przez tych nielicznych, którzy od początku byli przekonani o jej wartości i o historycznym znaczeniu reformy językowej w szkołach, nie można pominąć udziału w tej nierównej walce przedstawicieli literatury pięknej i piśmiennictwa naukowego, usiłujących pokazać w swych utworach prawdziwe treści potępianych, niestety, a priori podręczników. Okazało się przy tym, że zarówno poezja, jak i powieść, zarówno artykuły w czasopismach, jaki i przedmowy do różnego rodzaju podręczników były programowo wykorzystywane do upowszechniania pryncypiów gramatyki narodowej. Kulminacją akcji w obronie gramatycznego dzieła Onufrego Kopczyńskiego, zorganizowanej przez jego sojuszników rekrutujących się głównie z kręgów pijarskich, Szkoły Rycerskiej i magistratury edukacyjnej, przypada na lata 1782—1785, a więc na okres największych napaści na gramatykę elementarną. Było to więc klasyczne sprzężenie zorganizowanego aplauzu i zorganizowanego potępienia; zorganizowanego — gdyż niewątpliwie inspirowanego i sterowanego po obydwu stronach.

Franciszek Ksawery Dmochowski — eks-pijar, nauczyciel wymowy, autor głośnej *Sztuki rymotwórczej*⁶³; Filip Neriusz Golański — pijar, profesor wymowy; Józef Jakubowski — profesor matematyki i artylerii w Szkole Rycerskiej; Franciszek Karpiński — nauczyciel domowy,

⁶¹ *Logarytmy dla szkół narodowych* wydrukowano np. w warszawskiej drukarni pijarów, nie zaś jak inne podręczniki elementarne, które od roku 1783 tłoczono w drukarniach Szkół Głównych. Wpłynęło to na lepszy kolportaż podręcznika, przeprowadzany zgodnie z decyzją KEN.

⁶² *Popis roczny z nauk dawanych w szkołach warszawskich XX Scholarum Piarum odprawiony w miesiącu lipcu 1789*. Zob. R. W. Wołoszyński: *Popisy uczniów w szkołach Komisji Edukacji Narodowej jako wyraz przyswajania nowych treści naukowych*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach KEN*, s. 168.

⁶³ F. K. Dmochowski: *Sztuka rymotwórcza. Poema w czterech pieśniach*, Warszawa 1788.

poeta, autor rozprawy *O wymowie w prozie albo w wierszu*⁶⁴; Michał Dymitr Krajewski — pijar, nauczyciel w kolegiach warszawskich, powieściopisarz; Józef Epifani Minasowicz — literat i tłumacz; Józef Herman Osiński — pijar, nauczyciel fizyki, autor publikacji z tego zakresu; Franciszek Siarczyński — eks-pijar, nauczyciel w kolegiach pijarskich — oto nazwiska tych spośród sojuszników Kopczyńskiego, którzy w różnej formie i poprzez różne gatunki literackie upowszechniali podstawowe zasady „jednej z najlepszych w jakimkolwiek bądź języku gramatyki”, jak określił ten podręcznik w swych pamiętnikach Julian Ursyn Niemcewicz⁶⁵.

Szczególną uwagę należy zwrócić w tym miejscu na zaangażowanie się Michała Dymitra Krajewskiego w walkę o popularyzowanie nowej gramatyki. Jest to istotne o tyle, że jego powieść *Podolanka wychowana w stanie natury*⁶⁶ i tocząca się wokół niej żywa polemika upowszechniały szeroko i w przystępny sposób zasadnicze tezy zawarte w podręcznikach gramatyki pióra Kopczyńskiego, usiłując przełamać tą drogą uprzedzenia i opory szlachty. Gdy *Podolanka* — odizolowana z woli ojca dla eksperymentu od społeczeństwa i wychowywana od lat najmłodszych w stanie natury, w piwnicy, w towarzystwie jej rówieśnika Ao — zostaje wreszcie dopuszczona do normalnego życia wśród ludzi, musi uczyć się wszystkiego, również języka i gramatyki; jej dotychczasowy sposób wyrażania myśli różni się bowiem dość znacznie od powszechnie przyjętego. I oto ta nierzadko szokująca, a jednocześnie dość typowa dla literatury Oświecenia literacka fikcja zaczyna przeplatać się z uczonym wykładem obszernych fragmentów gramatyki Kopczyńskiego. Tak np. Ao, który oczywiście poślubił *Podolankę*, w *Odpisie męża Podolanki na list Sandomierzanki*⁶⁷ powtarza niemal dosłownie za Kopczyńskim i francuskimi gramatykami, że mowa jest obrazem myśli, że myśl jest znaczone przez słowa. Toteż słowo — inaczej wyraz — jest potrzebne tylko wówczas, gdy odmalowuje coś określonego; uczenie się słów, które nie wyrażają żadnej treści, jest stratą czasu. Ao zdobywając najpierw wyobrażenia i poznając rzeczy, a dopiero później ich odzwierciedlenie słowne, czyli wyrazy, nauczył się łatwo układać je w sposób logiczny oraz mówić,

⁶⁴ F. Karpiński: *O wymowie w prozie albo wierszu*, [w:] *Zabawki wierszem i prozą*, t. II, Warszawa 1782.

⁶⁵ J. U. Niemcewicz: *Pamiętniki czasów moich. Dzieło pośmiertne*, Lipsk 1868, Bibl. Pisarzy Pol. 54, s. 38.

⁶⁶ M. D. Krajewski: *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przypadki swoje opisująca*, Warszawa 1784.

⁶⁷ *Odpis męża Podolanki na List Sandomierzanki*, Warszawa 1784. Jest to jeden z anonimowych głosów w dyskusji wokół *Podolanki* [...] Autorem *Odpisu* jest — zdaniem Estreichera i B. Gubrynowicza — M. Krajewski (Estr., XX, 203; Korbut: *Literatura polska*, Warszawa 1918, t. II, s. 163). Wg *Nowego Korbuta* (1967, t. V, s. 183) jest to sugestia niesłuszna (sugestię tę odrzucał również M. Szykowski). Tekst *Odpisu* dołączono do lwowskiego wydania *Podolanki* [...] w 1784 r.

następnie zaś czytać i pisać. W pełni błędna okazała się natomiast metoda pamięciowego opanowywania łaciny, uczenie się gramatycznych reguł według Alwara. Czas zużyty na tego typu uczenie się był, naturalnie, stracony. I właśnie wówczas otrzymuje Ao gramatykę Kopczyńskiego, która pomaga mu nie tylko wydoskonalić język polski, lecz także ułatwia nauczenie się łaciny przez porównywanie języka ojczystego z łacińskim, a więc — posługując się terminami uczonego pijara — „rzeczy znajomej z nieznaną”.

„[...] Niech, co chcą, gadają na to dzieło przesądami napojeni i bardziej za zwyczajem jak za rozumem idący; ja z mego własnego doświadczenia twierdzić zawsze będę, iż to szacowne dzieło, na zaszczyt wieku naszego wydane, ściele nam najprostszą i najłatwiejszą drogę do poznania języków...”⁶⁸ — konkluduje mąż Podolanki i dodaje, iż korzystając z tej właśnie gramatyki będzie uczył swoje dzieci języka łacińskiego. Czyż nie jest to wyraźna manifestacja Krajewskiego, wyrażającego publicznie swój stosunek do programu kształcenia językowego przyjętego przez magistraturę edukacyjną?

Również Wojciech Zdarzyński, bohater innej powieści M. D. Krajewskiego „życie i przypadki swoje opisujący”⁶⁹, pokazuje bezsensowność metod nauczania łaciny i języka polskiego przed wydaniem gramatyki pióra Onufrego Kopczyńskiego.

W nieco bardziej wyważony sposób wypowiada swój sąd na temat nauczania języka polskiego i łacińskiego Epifani Minasowicz, chociaż i on jest pełen uwagi wobec O. Kopczyńskiego. W wierszu *O zaniedbaniu łaciny* znajduje się następujący fragment — pochwała gramatyki elementarnej:

Chwałę ja ojczystego, co słuszna, języka
Kształt i poler, którego nowa Gramatyka
Prawidła uczącej się przepisuje młodzi,
O czym i starszym wiedzieć podobno się godzi,
Gdyż ją z pracą Kopczyński ułożył Onufry,
Wstrząsnąwszy starych polskich ksiąg półki i kufry.
Słusznie pomimo innych do tego użyty
Dzieła, które niemałe sprawia mu zaszczyty.
Lecz gdy chwałę o polskim języku staranie,
Nierad bym łacińskiego widział zaniedbanie.
Nie trzeba nam wszak nauk zapominać źródła,
Łaciny, z którego swe strumienie wywiodła
Na cały świat nauka [...] ⁷⁰.

⁶⁸ Odpis męża Podolanki [...], [w:] M. Krajewski: *Podolanka wychowana w stanie natury* [...], Lwów 1784, s. 182—183.

⁶⁹ M. Krajewski: *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, Warszawa 1785.

⁷⁰ Wiersz ten został zamieszczony w *Zbiorze mniejszym poezji polskich drobniejszych* [...] E. Minasowicza, wydanym w Warszawie w roku 1782. Przedruk wiersza: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, t. II, s. 34.

Epifani Minasowicz — dając wyraz wysokiej ocenie gramatyki Kopczyńskiego, a jednocześnie podkreślając uniwersalizm języka łacińskiego — chce upowszechnić tą drogą przekonanie, że w Rzeczypospolitej nie zagraża pozycji łaciny żadne niebezpieczeństwo ze strony nowej gramatyki i jej zwolenników.

Pryncypia gramatycznego dzieła Onufrego Kopczyńskiego upowszechniali autorzy ówczesnych polskich rozpraw o stylu, co jest zresztą zrozumiałe ze względu na pokrewną problematykę. Wzmiankowany już Franciszek Karpiński w rozprawie *O wymowie w prozie albo wierszu*⁷¹ nawiązuje do teorii znaku, zajmującej w gramatyce Kopczyńskiego tak wiele miejsca, mającej zresztą — jak wiadomo — rodowód francuski. Również Filip Neriusz Golański w wydanej po raz pierwszy w roku 1786, a „nowymi uwagami pomnożonej” w roku 1788, publikacji *O wymowie i poezji*⁷² wspomina o migach jako pierwotnym sposobie porozumiewania się, o roli gestu w wyrażaniu myśli — odsyłając zresztą zainteresowanych głębiej tym zagadnieniem do elementarnej gramatyki Kopczyńskiego. Walcząc zaś o czystość języka polskiego powołuje się wielokrotnie na nazwisko Kopczyńskiego, którego postulaty dotyczące oczyszczenia języka ojczystego ze wszelkich obcych naleciałości oraz regionalizmów odgrywają — zdaniem Golańskiego — wielką rolę społeczną, gdyż torują drogę do uszlachetnienia i, co najważniejsze, do ujednoczenia systemu gramatycznego języka polskiego uwolnionego od szkodliwego wpływu dialektów różnych województw.

Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny fakt: otóż mimo narastającej masowej opozycji wobec *Gramatyki dla szkół narodowych* [...] niektóre poglądy Onufrego Kopczyńskiego, prezentowane w jego gramatycznym dziele, znalazły nie tylko obrońców, lecz nawet realizatorów. I tak np. postulat tworzenia specjalistycznej terminologii w języku polskim, by tą drogą nasz ojczysty język stał się językiem nauki, trafił na grunt podatny wśród niektórych profesorów — autorów podręczników z różnych dyscyplin. Potraktowali oni ten postulat jako bodziec do tworzenia polskiej specjalistycznej terminologii w prezentowanych przezeń dyscyplinach. Oto przykłady: już Józef Jakubowski — spod którego pióra wyszedł „dla pożytku pospolitego”, „z rozkazu i nakładem Jego Królewskiej Mci” autoryzowany przekład dzieła Etienne Bézouta *Nauka matematyki do użycia artylerji francuskiej napisana* [...] ⁷³ — pisze we wstępie, iż w przypadkach, gdy bra-

⁷¹ Zob. przypis 64.

⁷² F. N. Golański: *O wymowie i poezji*, Warszawa 1786. Wydanie następne, „nowymi uwagami pomnożone”, Wilno 1788.

⁷³ Ta obszerna, czterotomowa publikacja, licząca 1576 s. (+ 26 nlb.), tłoczona w Drukarni XX. Misjonarzy w Warszawie, ukazała się w roku 1781. Jest to dość swobodne tłumaczenie dzieła E. Bézouta *Coure de mathématiques à l'usage du corps royal de l'artillerie* (1770—1772).

kowało mu polskiej terminologii, przekładał specjalistyczne wyrazy francuskie na język polski

[...] podług rozumienia własnego, z tym warunkiem, że je gotów jestem poprawić, jak wyjdą dalsze dzieła [...] Prześw. Komisyi, podług której ustaw usiłowałem także zachować się i w pisowni (orthographia). Jeżeli zaś, jak mam przyczynę obawiać się, uchybiłem w niektórych miejscach fundamentów niespracowanego autora *Gramatyki dla szkół narodowych*, łaskawy czytelnik niechaj to przebaczyć raczy — częścią memu początkowemu w tej mierze przedsięwzięciu, częścią drukarni [...] ⁷⁴.

J. Jakubowski dołącza przy tym w poszczególnych tomach wykazy specjalistycznych terminów polskich albo nowo utworzonych, albo mało dotąd znanych.

W interesującym nas okresie ukazują się dość liczne słowniki polskich terminów, dołączane do specjalistycznej literatury z zakresu matematyki, fizyki, botaniki, medycyny itp. Może najbardziej charakterystyczny jest pod tym względem *Wykład niektórych słów kuźniakom właściwych [...]*, zawierający rejestr około 170 polskich wyrazów w porządku alfabetycznym, włączony do dziełka Józefa Osińskiego pt. *Opisanie polskich żelaza fabryk* ⁷⁵. Ponieważ jednak nie pojawia się w tych publikacjach nazwisko Kopczyńskiego jako animatora wzmiankowanych inicjatyw — chociaż wpływ jego musiał tu niewątpliwie w jakimś stopniu oddziaływać — pomijamy te próby unarodowiania terminologii naukowej, zatrzymując się tylko na moment na jednym z numerów „Monitora” z roku 1780 ⁷⁶, gdzie zamieszczono *Wyrazy niektóre gramatyczne łacińsko-polskie. Z „Gramatyki” nowej, narodowej po większej części wybrane*. Pojawiły się tu po raz pierwszy w „Monitorze” polskie terminy gramatyczne — wprowadzone w obieg szkolny przez Onufrego Kopczyńskiego, jak np. rzeczownik, przymiotnik, zaimek, imiesłów, przysłówek, spójnik, wykrzyknik, przypis itp. — używane zresztą do dnia dzisiejszego. Jest to wyraźne wyjście naprzeciw postulatowi Kopczyńskiego w zakresie słownictwa, co jest widoczne tym bardziej, że jeszcze w nr. 76. „Monitora” z 23 września 1775 r. nie mówi się o „rzeczownikach”, lecz o „imionach istotnych”.

W dążeniach do wzbogacenia słownictwa języka polskiego zdarzały się jednak również przykre nieporozumienia, co znalazło np. swój wyraz w nieudolnych próbach tworzenia nowych terminów przez krakowskich akademików: Andrzeja Trzcieskiego, Marcina Fiałkowskiego i Jacka Przybylskiego. Głośna polemika, jaka rozwinęła się po opublikowa-

⁷⁴ E. Bézout: dz. cyt., t. I s. nlb. 13.

⁷⁵ *Opisanie polskich żelaza fabryk [...]* przez J. Osińskiego, w Warszawie R.P. 1782, w Drukarni J.K.M-ci i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum.

⁷⁶ „Monitor”, 1780, nr 18. Ponadto w nr. 17. i tymże nr. 18. przedruk zbioru złożonych polskich „imion istotnych” i polskich „imion przydatnych” — zamieszczonych w numerach 76. i 77. „Monitora” z roku 1775.

niu w roku 1788 anonimowej broszury pt. *Zakus nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej*⁷⁷ (wyszła ona najprawdopodobniej spod pióra Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, Franciszka Siarczyńskiego oraz zapewne przy współudziale Onufrego Kopczyńskiego)⁷⁸, poruszała m. in. problem tworzenia neologizmów językowych, które mogą pełnić funkcję dwojaką: bądź język wzbogacać, bądź go niszczyć. Krytyka „ciemnego stylu” profesorów krakowskich została zresztą potraktowana przez nich zupełnie nieprawidłowo: jako spisec przeciw Akademii Krakowskiej. W tym „spisku geniuszków” — jak sugerował Jacek Idzi Przybylski, autor alegorycznego utworu poetyckiego pt. *Heautoumastix, czyli Bicz na samego siebie* (Kraków 1789) — miał rzekomo odegrać inspirującą, istotną rolę Jan Śniadecki, którego w Krakowie uważano powszechnie za inicjatora polemiki. Jeszcze dalej posuwa się w swych sugestiach Andrzej Trzciniński, który w swoich utworach polemicznych⁷⁹ poprzez charakterystycznie brzmiące wyrazy określa imiennie członków „spisku”. A więc „Snadno” — to Jan Śniadecki; „Kopeć” — Kopczyński; „Dmochnąwszy” — Dmochowski; „Siarczysty” — Siarczyński; „Kłótnia” — to najprawdopodobniej Kollątaj; „Sława Bogu” — być może Konstanty Bogusławski; „Korzyść” — chyba Michał Krajewski; „W” — Teodor Waga; C — Teofil Caroli itd.⁸⁰ Jak widać, uczestnikami „spisku” skierowanego przeciw niektórym profesorom krakowskim była grupa światłych warszawskich pijarów, wśród których istotną rolę odgrywał ksiądz Onufry Kopczyński.

⁷⁷ *Zakus nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej, czyli uwagi nad niektórymi tej Akademii dysertacjami*, Warszawa b.d. [1788], druk. P. Dufoura. Tytuł tej broszury jest ułożony, jak informują jej autorzy, ze słów używanych przez Jacka Przybylskiego w jego *Dysertacji o kunszcie pisania u starożytnych*.

⁷⁸ Na temat autorstwa *Zakusu* [...] zob. M. Chamcówna: „*Zakus nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej*”, czyli o pewnej polemice literacko-naukowej w XVIII w., [w:] „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”. Historia nauk społecznych, z. 2, Warszawa 1958, s. 105-106, 112-118. O współudziale Kopczyńskiego w opracowywaniu *Zakusu* [...] M. Chamcówna pisze: „Uwagi autora *Zakusu* [...] dotyczące spraw językowych wykazują duże pokrewieństwo z poglądami Kopczyńskiego. W jednym ze swych pism polemicznych Trzciniński twierdzi, że Kopczyński dokonał korekty *Zakursu* [...] Co należy przez tę korektę rozumieć? Czy czasem te właśnie uwagi nie wyszły spod pióra autora *Gramatyki na szkoły narodowe*? A może po prostu poglądy Kopczyńskiego były tak spopularyzowane wśród jego braci zakonnych, że trudno jest odróżnić, co pochodzi bezpośrednio od niego, a co jest wyrazem jego wpływu na innych? Są to wszystkie pytania, na które dać trudno kategoryczną odpowiedź; możemy jedynie stwierdzić istnienie wpływu Kopczyńskiego [...]” (s. 109).

⁷⁹ A. Trzciniński: *Rozbiór Uwag Szkoły Matematycznej nad propozycjami fizycznymi, gdzie się mieści usprawiedliwienie obwinionego od tej Szkoły, żądanie jego i rozsądek nad nowym pismem, którego tytuł: Urywek z bicia kręconego w Krakowie* [...] Przez Przyjaciela Prawdy, Warszawa 1789. Autorem *Urywka z bicia...* był Franciszek Ksawery Dmochowski; jest to ironiczna odpowiedź na *Heautoumastix, czyli Bicz na samego siebie* Jacka Przybylskiego.

⁸⁰ A. Trzciniński: *Rozbiór „Zakusu nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej”, przez Przyjaciela Prawdy*, Warszawa [1789].

Tak więc w ramach ogólnokrajowej, gdyż obejmującej tereny Rzeczypospolitej Obojga Narodów walki o nową gramatykę i rehabilitację języka polskiego, toczyły się jednocześnie bardziej kameralne i bardziej profesjonalne spory naukowo-literackie, jak np. zasygnalizowana polemika, której głównymi aktorami byli warszawscy działacze edukacyjni i literaci z jednej strony, zaś akademicy krakowscy z drugiej. Dodajmy: nawet i ta polemika przekroczyła jednak granice starć lokalnych i personalnych, poruszając problemy czystości i rangi języka ogólnonarodowego.

* * *

I tak czas trudnych doświadczeń Kopczyńskiego stawał się wbrew wszelkim przeciwnościom czasem kiełkowania rzuconego przez niego ziarna. Napastowany przez szerokie kręgi szlachty, bojkotowany przez nauczycieli, był jednocześnie coraz wyżej ceniony przez członków edukacyjnej magistratury i przez środowisko ówczesnych oświeconych. Znalazło to m. in. wyraz w chęci powierzenia Kopczyńskiemu następnego zadania, jakże istotnego ze społecznego punktu widzenia. W wydawanym przez Towarzystwo Uczonych „dziele peryjodycznym” czytamy:

Czego nam jeszcze w literaturze naszej nie dostaje? Oto, jak sam autor *Gramatyki* mówi, słownika dokładnego [...] Uznaję, iż to wielka praca, ale też każdy uznać musi, że już bardzo przez gramatykę narodową ułatwiona. Mamy sposobnych do tego ludzi — a najlepiej, by się mógł sam autor *Gramatyki* tak wielkim i tak pięknym dziełem przysłużyć narodowi [...] ⁸¹.

IRENA STASIEWICZ-JASIUKOWA

CONDEMNATION AND APPLAUSE

The Struggle for Onufry Kopczyński's Grammar in the Enlightenment

Summary

The article deals with events which took place during the period of substantial changes in the Polish educational system in the second half of the 18th century. The National Education Commission established in 1773 and the Association of Elementary Books, in 1775, organized an action to prepare new manuals. The writing of an elementary grammar was entrusted to the Piarist Onufry Kopczyński, who performed his duty in the specified time and won the acclaim of his principals.

It is an interesting fact that none of the manuals published within the action of the Association of Elementary Books stirred up so much controversy and animosity among the gentry and most teachers as did O. Kopczyński's grammar for national schools. The years 1778—1785—when Kopczyński's grammar, intended for the first to third grades, was published and distributed among schools—were cha-

⁸¹ „Polak Patryjota”. Dzieło peryjodyczne przez Towarzystwo Uczonych na rok 1785, Warszawa 1785, druk P. Dufoura, s. 656, 657.

racterized by a from year to year increasing aggressiveness of attacks by the gentry who saw in the dissemination of a national grammar not only a threat to the hitherto prevailing position of the Latin language but also to its own social and political position. All source materials indicate that in the Republic of the Enlightenment period a change in the program of teaching the Latin and Polish languages was not merely an educational reform. Ignacy Potocki in his letter to A. A. Koźmian written in 1780 spoke of an "unjust party spirit even in school affairs". The Polish gentry failed to see the intention and sense of long-range plans of the National Education Commission endeavoring to shape national awareness in the new generation also by enhancing the status of the native language. Assessing chiefly from the practical point of view the knowledge of Latin which ensured the gentry a certain social advancement, they protested at local assemblies against the introduction of a national grammar into schools, replacing the traditional Alvarez book, they attacked Kopczyński's textbooks by ridiculing them in anonymous pamphlets and various letters circulating among the gentry. The lack of properly educated teachers who would be able to give lectures on national grammar according to new methods also made its introduction into all schools of the Republic of the Two Nations more difficult. The majority of teachers—blindly adhering to grammar textbooks by E. Alvarez—increased the number of adversaries opposing the realization of the language reform. As a result there grew a mood of indisposition and even animosity to Onufry Kopczyński's "philosophical and national grammar"—highly appreciated by the Association of Elementary Books and the highest educational authorities. It was then, in 1783, when attacks against Kopczyński's books reached their culmination, that the National Education Commission decided to find out the real reason for the opposition of the gentry and teachers. To this end, the Principal Crown School and the Principal Lithuanian School were advised to investigate the use of national grammar text books in practical teaching and determine the real objections to these books. The extant reports of general inspectors, departmental and sub-departmental schools throughout the Republic confirm the fact that only few schools actually used the grammar referred to. A part of teachers—against the advice of prefects—still used Alvarez's grammar, making of their insubordination a banner under which the gentry opposition gathered. The gentry, in turn, transferred its children to schools with traditional teaching, where Alvarez's grammar of the Latin language was still in usage. Kopczyński's grammar was accused of lacking so-called principles and glosses and that the Latin language was treated marginally in it. Replying to these accusations the Association of Elementary Books formulated 29 points for the defence. The complete groundlessness of the accusations was demonstrated. The general principles formulated by O. Kopczyński, concern the nature of human speech and national custom, the entire Polish and Latin grammar is based on these principles; there was also a detailed discussion about the rules in both the textbook intended for students and the methodical hand-books for teachers. The objection that Kopczyński's textbooks were unsuitable for learning Latin was also proved wrong. It was only necessary to overcome the then used scheme of memorizing grammatical rules and learning Latin by reading texts facilitated by a good grammar.

The National Education Commission endorsed the answer given by the Association of Elementary Books to objections directed against Kopczyński's grammar and issued on 22nd April 1785 an exceptionally categorical resolution ordering the use of the new grammar in all the schools of the Crown and Lithuania.

The struggle for national grammar in the Enlightenment period was also reflected in the contemporary literature, periodicals and scientific papers. Novels and poetry were used to defend the significance of Kopczyński's grammatical work, and his defenders, mostly linked with the Association of Elementary Books, came chief-

fly from Piarist circles and the School of Knighthood. And thus, the years 1782—1785—the period of the strongest attacks against elementary grammar—were at the same time a period of its organized defence.

The following source materials have been used in this article: 1. Reports of departmental and sub-departmental schools, reports of general inspectors and instructions for them; 2. records from sessions of the National Education Commission and the Association of Elementary Books; 3. correspondence by I. Potocki, H. Kollątaj, J. Śniadecki and others; diaries by J. U. Niemcewicz, K. Koźmian, B. S. Jun-dziłł and others; 5. pamphlets, literature and journals from the relevant period.

This paper is a somewhat modified version of a chapter from the being prepared monograph: *Onufry Kopczyński. The Social Role of Scholar in the Enlightenment Period.*

Translated by Jan Rudzki

ИРЕНА СТАСЕВИЧ-ЯСЮКОВА

ОСУЖДЕНИЕ И ОДОБРЕНИЕ

(Борьба за грамматику Онуфрия Копчиньского в эпоху Просвещения)

Содержание

Предметом настоящего исследования являются события времен принципиальных изменений в польской системе просвещения второй половины XVIII в. Образованная в 1773 году Национальная эдукационная комиссия, а также созданное в 1775 г. Общество по вопросам элементарных книг предприняли организованные действия относительно издания новых школьных учебников. Составление элементарной грамматики было поручено пиюру Онуфрию Копчиньскому, который в положенный срок выполнил порученное ему задание, получая высокую оценку заказавших ему эту работу.

Интересное явление: ни один из школьных учебников, изданных в рамках деятельности Общества элементарных книг, не вызвал такого резкого сопротивления среди шляхты и значительной части учителей, как именно грамматика пера О. Копчиньского. 1778—1785 г., т. есть период издания и предоставления для пользования в школах грамматики Копчиньского — предназначенной для I, II и III классов характеризуется нарастающей из года в год агрессивностью атакв шляхты, которая в повсеместном распространении грамматики родного языка усматривала угрозу не только для занимаемой до того времени позиции латинского языка, но также и для своей собственной общественной и политической позиции. Все материалы, основанные на источниках, свидетельствуют, что в Речи Посполитой в эпоху Просвещения изменение программы обучения латинскому и польскому языкам не было лишь простой реформой в области просвещения. Игнацы Поточки в письме к А. А. Козмяну от 1780 г. говорил «о несправедливом духе некоторой части общества по отношению даже к школьным делам». Польская шляхта не замечала устремлений и смысла рассчитанных на длительное время планов Национальной эдукационной комиссии, пытающейся будить в новом поколении национальное самосознание, между прочим путем отведения соответствующего места родному языку. Оценивая главным образом с практической точки зрения необходимость усвоения латыни, которая давала мелкой и средней шляхте некоторую привилегированную позицию, шляхта на сеймиках протестовала против введения в школы грамматики родного языка, вместо традиционного Альвареса, проводила борьбу с учебниками Копчиньского, применяя осмеивающие их анонимные листовки и рассылая среди шляхты всякого рода письма. Отсутствие подготовленных соответствующим образом учителей, которые сумели бы преподавать грамматику родного языка по новым методам, затрудняло также введение ее во все школы Речи Посполитой Польши и Литвы. Значительная часть учителей — слепо привязанная к учебникам грамматики Е. Альвареса — увеличивала число

оппонентов, мешающих в реализации языковой реформы. В результате, вокруг «философской и национальной» грамматики Онуфрия Копчиньского — оспариваемой очень высоко Обществом элементарных книг и органами просветительской власти — нарастает атмосфера нежелательности, а даже враждебности. И тогда, в 1783 г., когда атаки на учебники Копчиньского достигают апогея, Эдукационная комиссия решила осведомиться относительно действительных причин сопротивления шляхты и учителей в подчиненных ей школах. С этой целью поручает Главной школе Короны и Главной школе Литвы, чтобы в подчиненных им школах собрали сведения, как представляется вопрос применения учебников грамматики родного языка на практике преподавания и каковы конкретные упреки выдвигаемые против этой элементарной грамматики. Сохранившиеся рапорты генеральных инспекторов, а также различных школ со всей Речи Посполитой, подтверждают факт, что только лишь в немногих школах фактически пользовались грамматикой Онуфрия Копчиньского. Часть учителей — вопреки распоряжениям префектов — продолжала обучать по грамматике Альвареса, делая из своего неподчинения знамя, под которым группировалась шляхетская оппозиция. В свою очередь шляхта переводила своих детей в школы с традиционным профилем обучения, где в дальнейшем пользовались учебниками латинской грамматики Альвареса. С другой стороны, грамматике Копчиньского ставился упрек, что отсутствуют в ней т.н. принципы и примечания, а также то, что латинский язык поставлен в ней на второй план. В ответ на эти обвинения Общество элементарных книг сформулировало в защиту двадцать девять пунктов. В реплике доказано, что обвинения совершенно неосновательны. Общепринятые принципы — выдвигаемые О. Копчиньским — это натура человеческой речи и национальный обычай; именно на эти принципы опирается вся польская и латинская грамматика; кроме того, подробно были обсуждены примечания, помещенные равным образом как в грамматике адресованной ученикам, так и в методических учебниках — адресованных учителям. Доказано было также, что несправедливо обвинение, что по учебникам Копчиньского нельзя усвоить латынь. Просто необходимо преодолеть схему запоминания грамматических правил, применяемую до того времени, а ознакомиться с лагинским языком путем чтения текстов, для понимания которых хорошо составленная грамматика прокладывает путь. Национальная эдукационная комиссия с полным пониманием приняла реплику Общества элементарных книг на обвинения выдвигаемые против грамматики Копчиньского и вынесла 22 апреля 1785 г., выдержанную в чрезвычайно категорическом тоне, резолюцию, повелевающую использование новой грамматики во всех подчиненных ей школах Короны и Литвы.

Борьба за грамматику родного языка в эпоху Просвещения нашла свое отражение и в художественной литературе того времени, а также в журналах и научной периодической печати. В защиту неоспоримых ценностей грамматического труда О. Копчиньского были использованы роман и поэзия, а защитники, чаще всего связанные с Обществом по вопросу элементарных книг, выводились главным образом из пиярских кругов и из Кадетского корпуса. Таким образом 1782—1785 гг. — период самых резких нападений на элементарную грамматику — это одновременно и период ее организованной защиты.

В настоящей статье были использованы следующие группы материалов, основанных на источниках: 1. рапорты школ из отдельных округов всей Речи Посполитой, а также рапорты генеральных инспекторов и инструкции для них; 2. протоколы заседаний Эдукационной комиссии, а также Общества по вопросу элементарных книг; 3. корреспонденция — среди других И. Потоцкого, Г. Коллонтая, Яна Снядецкого; 4. дневники, как напр. Ю. У. Немцевича, К. Козьяна, Б. С. Юндзилла; 5. листовки и художественная литература, а также журналы рассматриваемого периода.

Статья является несколько модифицированным вариантом одной из глав подготовляемой в настоящее время монографии под загл. «Онуфрий Копчиньски. Общественная роль ученого в эпоху Просвещения»

Перевела К. Клѣща